

Warszawa d. 15 maja 1976 r.
Przekazuje Bibliotece Państwowego Zakładu Higieny
manuskrypt "Wspomnień" Feliksa Przesmyckiego,
który z tą Instytucją był głęboko związany przez
cały czas swej twórczej pracy.
Halina Przesmycka.

W S P O M N I E N I A

Prof. dr nauk med. Feliks Przesmycki

Warszawa 1976

"W S P O M N I E N I A"

Motto: Non omnis moriar

Spis treści:

	strona
CZĘŚĆ I	
WOJNA ŚWIATOWA 1914 - 1918 r	1 - 2
Wstęp	
Rozdział 1. Front austriacki	2 - 11
Rozdział 2. Front północny niemiecki	12 - 15
Rozdział 3. Szpital zakaźny w Szpale	15 - 21
Rozdział 4. Odwołanie do Kijowa	21 - 23
Rozdział 5. W polskim wojsku	23 - 38
CZĘŚĆ II	
LATA 1918 - 1923	39 - 61
Pobyt w USA na stypendium Rockefellera	52 - 68
Praca od 1924 do 1933 roku	68 - 82
Etap od 1934 do 1939 roku	82 - 102
CZĘŚĆ III	
II-ga WOJNA ŚWIATOWA	102 - 117
Okupacja niemiecka	
Powstanie Warszawskie	117 - 128
Dyrektura w Państwowym Zakładzie	129 - 141
Higieny. Ponowna odbudowa 1945 - 1963	
Organizacja Zakładu Wirusologii	142 - 170
Praca dydaktyczna i społeczna	171 - 177
Jubileusz 45-lecia pracy w PZH	177 - 185
Działalność jako Konsultanta przy	
Ministrze Zdrowia	185 - 188
Zakończenie	189 - 190
Odznaczenia	191

PRZESMYCKI FELIKS (1892-1974) prof.dr hab.med., twórca wirusologii lekarskiej w Polsce, wielce zasłużony w ustawieniu diagnostyki chorób wirusowych w Polsce, inicjator szczepień przeciwko poliomyelitis i grypie, organizator pionierskich terenowych badań ogniskowości kleszczowego zapalenia mózgu w Polsce, inicjator badań innych arborwirusów.

W dniu 1.X.1918 r. rozpoczął pracę w Państwowym Instytucie Epidemiologicznym (później pod nazwą PZH) – organizator i inspektor filii PZH (1933-1939), kierownik Oddziału Diagnostyki w Zakładzie Bakteriologii PZH, Dyrektor PZH w latach 1945-1963 r.

CZEŚĆ II. LATA 1918–1923

W międzyczasie zarysowały się dla mnie pomyślnie widoki na przyszłość: dowiedziałem się, że profesor bakteriologii Wydziału Lekarskiego U.W. Ludwik Serkowski organizuje Instytut Epidemiologiczny w ramach Zakładu Mikrobiologii Lekarskiej. Zwróciłem się do prof. Ludwika Serkowskiego, który zgodził się przyjąć mnie do Instytutu Epidemiologii pod warunkiem, że wykonam pewną eksperymentalną pracę nad spirotrychozą tj. grzybkciem niszczącym tkanki po przeniknięciu do organizmu. Otrzymałem szczep oraz bardzo ograniczone wskazówki jak przeprowadzić to badanie. Moje otoczenie składało się z adiunkta dr Władysława Borkowskiego, który przyjechał ze Związku Radzieckiego i był doświadczonym analitykiem, następnie z kolegi Swiatopełka Zawadzkiego oraz Milaka i innych kolegów. Podjąłem te badania w październiku 1918 roku i napotkałem nieprzewidywane trudności. Nikt nie mógł mi udzielić żadnych wskazówek. Miałem świnkę morską, z której wyhodowałem jakieś pałeczki, których nie potrafiłem zidentyfikować. Jednym słowem nie mogłem rozwiązać danego problemu ze względu na brak odpowiedniego przygotowania naukowego oraz brak pomocy ze strony otaczających mnie kolegów, którzy również nie byli zorientowani w tych wszystkich zagadnieniach. Do Instytutu Epidemiologicznego zaczęły w tym czasie nadchodzić materiały do badań diagnostycznych, które pozwoliły mi zorientować się, jak przeprowadzać diagnostykę bakteriologiczną czy to przy durze brzusz-
nym czy przy innych chorobach zakaźnych.

W dniu 11 listopada 1918 roku nastąpiło zawieszenie broni pomiędzy Ententą a Niemcami. Wkrótce po tym rozbrojono Niemców w Warszawie. To był wielki moment. Wszyscy przeżywalismy to wydarzenie jako początek odrodzenia naszego kraju. Dzień ten został ustalony jako święto narodowe.

W końcu listopada 1918 roku przyjechał z Londynu dr Ludwik Rajchman. Poznałem go w Ministerstwie Zdrowia. W długiej rozmowie ze mną roztoczył on swoje szerokie plany organizacji Służby Zdrowia.

Dr Ludwik Rajchman widząc moje zainteresowanie dziedziną chorób zakaźnych /bowiem pewne doświadczenie wyniosłem z czasów wojny/ zaprosił mnie na wizytację południowych powiatów Polski a mianowicie: Zamościa, Biłgoraju i innych, w których szerzył się dur osutkowy. Wyjechałem z nim do tych powiatów i wróciłem po 1-m stycznia, właśnie po przybyciu do Warszawy Ignacego Paderewskiego, którego powitania nie mogłem być świadkiem.

Prace u prof. Ludwika Serkowskiego w Instytucie Epidemiologicznym dotyczyły diagnostyki bakteriologicznej a właściwie badania materiału nadsyłanego z różnych części Polski. Ponieważ moja pensja była niewystarczająca, przyjąłem dodatkową posadę w urzędzie dla jeńców, a mianowicie w Zakładzie Dezynfekcyjnym na Powązkach, gdzie pracowałem od 17 lutego do 15 kwietnia 1919 roku. W tym czasie wykonałem na sobie pewne doświadczenie, o którym chciałbym tutaj wspomnieć. Otóż dr Ludwik Rajchman przywiózł pewne szczepy, powiązane z durem osutkowym, wyhodowane ze krwi przez Weila i Felixa i oznaczone $X_{19,0}$ i $X_{19,H}$. Pełen zapału postanowiłem wypróbować przygotowaną przeze mnie szczepionkę z owych szczepów. Niesprawdzoną szczepionkę zabrałem do Zakładu na Powązki i tam poleciłam zastrzyknąć sobie podskórną. Po wprowadzeniu szczepionki poczułem od razu gorąco przenikające moje ciało i zacząłem tracić przytomność. Szybko pośpieszyłem do tramwaju i jechałem na wpół zamroczony. Towarzysze podróży wzięli mnie za pijanego. Dojechałem do rogu Wilczej i zataczając się doszedłem do domu, gdzie powiedziałem krótko co się wydarzyło i straciłem zupełnie przytomność. Lekarz przybyły oświadczył jedynie, że tylko młody organizm sam może ten szok przezwyciężyć. Oceniam krok swój za nierozważny, jakkolwiek był on dowodem mego wielkiego entuzjazmu dla nauki i gotowości ryzykowania własnego zdrowia dla rozwiązania pewnego zagadnienia.

Z podziwem obserwowałem, że szerokie plany dr Ludwika Rajchmana realizowały się w szybkim tempie. Za zgodą rządu polskiego Rajchman zakupił gmachy przy ulicy Lengnerowskiej /przemianowanej później na Chocimską/. Gmachy te były przeznaczone na sanatorium dla nerwowo chorych i nie były jeszcze wykończone. Jeden narożny budynek tzw. później Ceglarówka, została przeznaczona tymczasowo na pracownię bakteriologiczno-diagnostyczną, którą tam zainstalowano od 1 maja 1919 roku. Był to początek Państwowego Centralnego Zakładu Epidemiologicznego. Część pracowników Instytutu Epidemiologicznego z Nowego Świata 17 została tam przeniesiona a część, do której i ja należałem - na ulicę Śniadeckich nr 8 do Zakładu Produkcji Surowic i Szczepionek. Zakład ten był przekazany przez Warszawskie Towarzystwo Naukowe Ministerstwu Zdrowia. Wobec tego, że nie było etatu asystenta zostałem przyjęty jako laborant. Odbylem tam dobrą szkołę po kierunku doświadczanego bakteriologa dr Teofila Gryglewicza - Kierownika Zakładu i dr Władysława Porębskiego. Moim pierwszym nauczycielem w zakresie metodyki produkcji surowic był doświadczony laborant w Polubiec.

Na terenie naszego kraju wybuchła w 1919 roku groźna epidemia zapalenia opon mózgowych. W Warszawie było dużo przypadków. Chorych umieszczano w szpitalu na Czystem na oddziale dr Edwarda Flatau. Zostałem wydelegowany dla prowadzenia badań bakteriologicznych płynu mózgowo-rdzeniowego. W tym celu jeździłem do szpitala, pobierałem materiał od chorych i przywoziłem płyn mózgowy bezpośrednio do badań w Zakładzie przy ul. Śniadeckich 8. Robiłem to dlatego, że meningokoki, wywołujące tę chorobę, są bardzo wrażliwe na zmiany temperatury i łatwo zamierają. Te wyjazdy do

szpitala na Czystem były dla mnie bardzo uciążliwe lecz wykonywałem badania z dużym zainteresowaniem. W tej pracy dużą koleżeńską pomoc okazała mi Wanda Karłowska, asystent Zakładu Surowic i Szczepionek. Izolowałem cały szereg szczepów nagminnego zapalenia opon mózgowych, następnie identyfikowałem te szczepy przy pomocy surowic odpornościowych /diagnostycznych/ i określiłem, że epidemia z lat 1919 i początku 1920 roku była wywołana typem A.

Badania moje wzbudziły zainteresowanie lekarzy warszawskich. Nawiązałem różne kontakty z lekarzami, którzy dostarczali mi materiał, pobierany od chorych. Wobec zakończenia tej pracy na początku roku 1920 zlecono mi przygotowanie surowicy odpornościowej dla leczenia przypadków zapalenia opon mózgowych. Dostałem dwa konie i rozpocząłem przygotowanie surowicy leczniczej, nie mając zresztą żadnych wzorów. Okazało się, że przygotowana przeze mnie surowica była bardzo skuteczna w przypadkach zapalenia opon mózgowych. W dalszej mej pracy w Zakładzie Produkcji Surowic i Szczepionek przy ul. Śniadeckich nr. 8 opanowałem szereg zagadnień dotyczących produkcji surowic i szczepionek. Zakład ten w początkach 1920 roku został przeniesiony ze Śniadeckich nr 8 do gmachu Państwowego Centralnego Zakładu Epidemiologicznego na Chocimską 24 i tam umieszczony na 3-cim piętrze. Stajnie ulokowano na fortach w Służewcu.

W tym czasie w 1919 roku nostryfikowałem swój dyplom lekarza otrzymany w Kijowie: Państwowa Komisja przy Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego uznała ten dyplom jako równorzędny z dyplomami wydawanymi przez polskie uniwersytety. W ten sposób stałem się po raz drugi pełnowartościowym lekarzem, tym razem we własnym kraju.

Muszę podkreślić, że rok 1919 był dla mnie rokiem pomyślnym: nauczyłem się bardzo dużo nie tylko z zakresu bakteriologii i produkcji surowic i szczepionek ale również rozpocząłem samodzielną pracę naukową, opanowałem metodykę i zdolność oceniania wyników w toku swej pracy.

Na początku 1920 roku przyjechał do Warszawy Ludwik Hirszfild /wówczas docent Uniwersytetu Zurichskiego/, który spędził dużą część życia za granicą pracując w różnych badawczych zakładach naukowych. Przyjechał do Polski już jako znany wybitny uczony, aby włączyć się do pracy u nas w kraju. Dla prof. Ludwika Hirszfelda została utworzona specjalna placówka, a mianowicie Państwowy Zakład Badania Surowic i Szczepionek. Miała to być placówka czysto naukowa, przypominająca do pewnego stopnia Zakład Ehrlicha we Frankfurcie nad Menem.

Nawiązałem kontakt z prof. Ludwikiem Hirszfildem w nadziei że przyjmie mnie do swego Zakładu jako asystenta. Na razie nie otrzymałem decydującej odpowiedzi, więc przez pierwszą połowę 1920 roku kontynuowałem pracę w Zakładzie Badania Surowic i Szczepionek. Tymczasem na wiosnę 1920 roku wybuchła wojna polsko-bolszewicka, która rozwijała się niepomyślnie dla naszego kraju. W lipcu zostałem powołany do wojska, umundurowany. Na skutek interwencji dr Ludwika Rajchmana przydzielono mnie do rezerwy Szpitala Ujazdowskiego i pozostawiono w Państwowym Zakładzie w Dziale Badania Surowic i Szczepionek jako lekarza potrzebnego do wyrobu surowic i szczepionek. Pracowałem tam do stycznia 1921 roku.

W styczniu tego roku zostałem wezwany do Ministerstwa Spraw Wojskowych MSW, gdzie polecono mi wyjechać natychmiast do Strzałkowa - obozu jeńców rosyjskich, gdzie wybuchła cholera. Zostałem ponownie obarczony nową funkcją, do której właściwie nie

byłem dobrze przygotowany. Wyjechałem do Strzałkowa przez Poznań /linii bezpośredniej nie było/. Wobec tego, że nie było tam laboratorium, zorganizowałem prowizoryczne laboratorium. Pożywki potrzebne do badań na cholere przywoził specjalny kurier codziennie z Państwowego Zakładu Higieny. Byłem zupełnie zdany na własne siły. Miałem do pomocy tylko podchorążego z V kursu medycyny. Później włączył się do tej pracy kol. Dzius.

Praca, z początku trudna, później rozwijała się pomyślnie.

W okresie od 21 stycznia do 7 marca przebadałem 16 tysięcy kałów izolując nosicieli. W ten sposób opanowałem cholere na terenie obozu w Strzałkowie. Praca moja została oceniona bardzo pozytywnie: szef oddziału epidemicznego MSW napisał artykuł podkreślając pozytywne wyniki walki z cholera. W innych obozach występowały również przypadki cholery wobec czego skierowano mnie do wizytacji tych obozów, a mianowicie do Tucholi i do Wadowic dla udzielenia wskazówek jak należy przeprowadzić walkę z cholera. Przyznam, że ten sześciotygodniowy okres walki z cholera był dla mnie znakomitą szkołą. Opanowałem metode organizacji pracy, nauczyłem się badania materiału pochodzącego od chorych na cholere.

Wojna Polsko-Rosyjska została zakończona traktatem Ryskim i wtedy zostałem zdemobilizowany i wróciłem do Państwowego Zakładu Surowic i Szczepionek w charakterze pracownika naukowego.

F Przesmycki

MEMOIRS